

# Agnieszka Osiecka, Nim wstanie dzień

e świata czterech stron,  
z jarzębinowych dróg,  
gdzie las spalony,  
wiatr zmęczony,  
noc i front,  
gdzie nie zebrany plon,  
gdzie poczerniały głóg,  
wstaje dzień.

Słońce przytuli nas  
do swych rąk.

I spójrz: ziemia aż ciężka od krwi,  
znowu urodzi nam zboża łan,  
złoty kurz.

Przyjmą kobiety nas  
pod swój dach.

I spójrz: będą śmiać się przez łyżki.  
Znowu do tańca ktoś zagra nam.

Może już  
za dzień, za dwa,  
za noc, za trzy,  
choć nie dziś.

Chleby upieką się w piecach nam.  
I spójrz: tam gdzie tylko był dym,  
kwiatem zablizni się wojny ślad,  
barwą róż.

Dzieci urodzą się nowe nam.  
I spójrz: będą śmiać się, że my  
znowu wspominamy ten podły czas,  
porę burz.

Za dzień, za dwa,  
za noc, za trzy,  
choć nie dziś,  
za noc, za dzień,  
doczekasz się,  
wstanie świt.